GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 229

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Sierpnia 1830 roku w Piątek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 8 (20) *sierpnia* 1830 *roku.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

— Postępuje na wyższy stopień. *W korpusie kadetów w Kaliszu:* Porucznik Onufry Misiewicz, na kapitana.

Postępują na podporuczników: *W szkole applikacyjnéj.* Uczniowie téjże szkoły: Jakób Klicki, z przeznaczeniem do baterji Iéj lekkiéj artyllerji konnéj; hrabia Zdzisław Zamojski, z przeznaczeniem do bataljonu Saperów; Maxym Zboiński, z przeznaczeniem do kompanji Iéj pozycyjnéj artyllerji pieszéj; Antoni Kierwiński, z przeznaczeniem do kompanji Iéj lekkiéj artyllerji pieszéj; Wincenty Donej, z przeznaczeniem do pół-baterji rakietników konnych; Rudolf Hasford i Juljan Borchard, oba z przeznaczeniem do bataljonu Saperów.

Po odbytym examinie w szkole tymczasowéj artyllerji: *W korpusie artyllerji.* Do baterji pozycyjnéj konnéj gwardji: z téjże baterji, podchorąży Izydor Sachnowski. — Do kompanji Iéj pozycyjnéj pieszéj: z baterji pozycyjnéj konnéj gwardji, podchorąży Michał Wierzbołowicz. — Do kompanji Iéj lekkiéj pieszéj: z kompanji 3éj lekkiéj pieszéj, podchorąży Maxym Nieprzecki. — Do kompanji 2éj lekkiéj pieszéj: z téjże kompanji, podchorąży Ludwik Wojciechowski. — Do kompanji 4éj lekkiéj pieszéj: z kompanji 2éj pozycyjnéj pieszéj, podofficer klassy 2éj Felix Dobrzelewski. — Do pół-baterji rakietników konnych: z téjże pół-baterji, podchorąży Leopold Laudyn. — W baterji pozycyjnéj gwardji, podofficer Kazimierz Cieciszewski, z przeznaczeniem do pułku strzelców konnych N. Cesarzowéj i Królowéj JMci Nro 2; z téjże baterji, podofficer klassy 3éj Stanisław Komierowski i z baterji 2éj lekkiéj konnéj, podofficer klassy 3éj Józef Nielepiec, oba z przeznaczeniem do pułku 4 ułanów.

Wraca do służby i umieszczony zostaje. W kompanji 2éj garnizonowéj: uwolniony ze służby rozkazem dziennym z dnia 26 lipca (7 sierpnia) r. b., z kompanji Iéj pozycyjnéj pieszéj, podporucznik Michał Kuberski.

Umieszczony zostaje: *W wojsku.* Z pułku 8 piechoty linjowéj, kapitan Józef Markowski.

Przeznaczeni zostają: *W piechocie.* Z pułku 6 linjowego, kapitan Jan Suchodolski, do pełnienia obowiązków majora placu twierdzy Zamościa. — Z pułku 5 linjowego, podporucznik Antoni Rodziewicz, do pełnienia obowiązków adjutanta placu téjże twierdzy.

Przechodzi na reformę za niepilność w pełnieniu obowiązków: *W sztabie placu Twierdzy Zamościa.* Major placu téjże twierdzy, podpułkownik Alexy Krasnodębski.

Otrzymują żądane dymissje, dla słabości zdrowia: *W jeździe.* Przykommenderowany do pułku strzelców konnych J. C. M. W. X. Alexandra Następcy Tronu Nro I, porucznik Tomasz Bimerski. — Z pensją: Przykommenderowany do tegoż pułku, porucznik Tomasz Ossowski, i przykommenderowany do pułku 3 ułanów, porucznik Felix Swoboda, oba w stopniu kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuje dymissję za nieprzyzwoite sprawowanie się: *W piechocie.* Z pułku 2 strzelców pieszych, podporucznik Jan Kratowski.

Naczelny wódz.
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem. p. o. szefa sztabu głównego
jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

— *Sprawo-zdanie z czynności Dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego od dnia* 20 *stycznia do* 20 *lipca* 1830 *r.* (*Dalszy ciąg*).

Wpływy i wydatki. — Według poprzedniego zdania sprawy i tabelli V przy niém załączonéj, cała zaległość z dawniejszych sześciu półroczów na 25 dobrach prywatnych, wynosiła zł. 40,238 gr. 7. — Z tych w Krakowskiém: 1) dobra Bossowice zalega zł. 2129 gr. 21; 2) Bydlin zł. 1404 gr. 20; 3) Kijany zł. 1215 gr. 6; 4) Nieznanowice zł. 6390 gr. 9; 5) Swojczany zł. 869 gr. 3; 6) Zerniki zł. 1314 gr. 12; 7) Żurawniki zł. 311 gr. 6. W Sandomierskiém: 8) Leszczków zł. 1178; 9) Wrzos zł. 165 gr. 20. — W Płockiém: 10) Żochy wielkie zł. 113 gr. 15. — W Mazowieckiém: 11) Dobre zł. 139 gr. 15; 12) Michałów zł. 307 gr. 10; już dobrowolnie, już środkiem wydzierżawienia swoje zaległości wyżéj wyszczególnione w całości zaspokoiły. — Niemniej dobra: 13) Nasławice w Sandomierskiém na zł. 4140, powtórnym terminie za należności towarzystwa z postąpieniem wyżéj o zł. 9, jako też i dobra: 14) Strupice na zł. 2492 gr. 16, zalegające podobnież za wszelkie należności towarzystwa z postąpieniem nad tę summę 22,000 zł. sprzedane, także zaległości swoje zupełnie zaspokoiły. — Nadto: 15) Dobra Słupiec w wdztwie Krakowskiém opłaciły na rachunek zaległości zł. 864 gr. 15; 16) dobra Zagorów zł.

13 gr. 5. — Tym przeto sposobem z dóbr 16 zaległości w summie zł. 23,048 gr. 23, w upłynionem półroczu ściągnionemi zostały, pozostaje zatém pod dalszą exekucją za zaległości z dawniejszych 6ciu rat dóbr 11, na których zaległość wynosi zł. 17,189 gr. 14. — Z pomiędzy tych dóbr w Krakowskiém dobra Swiniary i Zagorzyce, gdy po wystawieniu ich na wydzierżawienie, a potém na sprzedaż, nie znalazły konkurentów; teraz zostają w rocznéj administracji, po któréj w moc art. 91 prawa sejmowego raz jeszcze za same należności towarzystwa, na sprzedaż będą wystawione. Dobra Mianocice, Słupiec, Stręgoborzyce, Zagorów, Zielonki w témże wdztwie, wystawione były w upłynionym dopiero terminie śto-Jańskim do dzierżawy, a gdy się nikt do nich nie zgłosił, upoważnioną została Dyrekcja szczegółowa do wystawienia ich na sprzedaż. — Do tych dóbr przybywają znowu te które zaległy ratę grudniową 1829 r. jako to: w Krakowskiém Marzęcin, w Sandomierskiém Kochów, w Podlaskiém Piszczac, w Lubelskiém Szystowiec; te wszystkie po bezskutecznem wystawieniu ich do dzierżawy, wystawione będą na sprzedaż, co dyrekcjom szczegółowym, już rozporządzonem zostało. W Płockiém dobra Moszczonne i Zdunowo Załuski wystawione były do dzierżawy, lecz dyrekcja główna nie odebrała jeszcze rapportu jaki z tego nastąpił skutek. — Tabella V tu załączona wyszczególnia ilość raty 7 czyli grudniowéj 1829, połączonéj z dawniejszemi, oraz dobra na których zalegają, z téj okazuje się, że cała zaległość z 7. poprzedzających rat, wynosi zł. 40,363 gr. 8. Co do raty 8éj czyli czerwcowéj r. b. która wraz z groszem administracyjnym wynosiła zł. 5,646,627 gr. 21, na tę po pierwszym terminie to jest do 14 czerwca r. b. wpłynęło zł. 3,893,698 gr. 18; w drugim to jest do 14 lipca złp. 879,063 gr. 16; razem zł. 4,772,762 gr. 4. Do czego dodawszy summę końcową z dóbr Łoniowa złożoną z zł. 67 gr. 2; w ogóle zł. 4,772,829 gr. 6. — Pozostało na 627 dobrach prywatnych zł. 873,798 gr. 15; lecz po 14 lipca aż do dnia dzisiejszego, znaczne wpływy, na rachunek tego weszły. — Porównywając tę zaległość z dawniejszemi, okazuje się, że w stosunku różnicy raty teraźniejszéj od dawniejszych, zaległość żadnéj raty nie była jeszcze tak małą. Obywatele tak z pobudek własnéj rzetelności jak i nauczeni doświadczeniem, że zwłoka szkody im tylko przynosi, usiłują być punktualnemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wew. i policji z d 17 b. m. do Nro $\frac{4631}{2083}$ z lipca z dyrekcji policji i poczt odebranego, ogłasza publiczną licytacją na trzyletnią dzierżawę dochodu biletowego od obcych starozakonnych na czasowy pobyt do stolicy przybywających, od d. 1 stycznia 1831 r. zaczynać się mającą i do odbycia licytacji przeznacza stanowczy termin na dzień 2 września r. b. na godzinę 4 z południa w ratuszu głównym w miejscu zwykłych posiedzeń; wzywa więc konkurrentów aby opatrzeni w vadium w gotowiźnie lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego podług kursu w publiczności w summie złp. 12,000; w terminie i miejscu oznaczonych znajdować się chcieli. Warunki do licytacji każdego czasu przejrzane być mogą w biórze urzędu municypalnego. — W Warszawie dnia 21 sierpnia 1830 r. — Radca stanu prezydent, *Wojda.* Sekr. jeneralny, *J. Jabłołkowski.*

— Podpisany patron zawiadomia chęć kupna mających, iż sprzedane zostanie w drodze działów przez publiczną licytację, possessja w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2405 sytuowana, w dniu 7 września r. b. o godzinie 4éj po południu jako w terminie do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym. Przedaż ta odbędzie się w miejscu posiedzeń trybunału cywilnego 1éj instancji wojewód. Mazowieckiego w wydziale III. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą tak w kancellarji pisarza W. Koperskiego, jako téż u podpisanego patrona pod Nr. 2236, przy ulicy Nalewki zamieszkałego, niniejszą sprzedażą dyrygującego. — W Warszawie dnia 25 sierpnia 1830 roku. — Jan Dutkowski patron tryb. C. W. M.

— Pod Nr. 1077 lit. B. przy ulicy Granicznéj są do sprzedania z wolnéj ręki obrazy olejno malowane dobrze zakonserwowane, wyobrażające w wielkości naturalnéj króla Stanisława Augusta i jego brata xięcia Michała arcy-biskupa, tudzież w popiersiach: siostrę króla Stanisława wojewodzinę Krakowską i jego synowicę panią Tyszkiewiczową. Wszystkie pędzla Baccarellego. Zgłosić się do właściciela domu na dole.

Wiadomości Warszawskie.

— N. cesarz i król mianować raczył hr. Karola Brahe, jenerała porucznika naczelnika sztabu N. króla szwedzkiego, kawalerem orderu Polskiego Orła-białego.

— JP. Wacław Łuszczewski sekretarz w kommissji rząd. spraw wewn. i policji, mianowany kamerjunkrem, a JP. Angel lekarz instytutu oftalmicznego xięcia Edwarda Lubomirskiego, mianowany okulistą dworu królewsko-Polskiego.

— N. Pan udzielić raczył JP. Alexandrowi Grodzkiemu djaturjaszowi kommissji wojew. Kaliskiego, medal srebrny z napisem: *za uratowanie ginących,* za ocalenie życia Piotrowi Puchalskiemu, tonącemu w rzece Prośnie pod Kaliszem.

— Wyszła z druku xiążeczka p. t. » Przełożenie wszystkim badaczom natury, sposobu przez który mogliby doświadczyć i naocznie się przekonać, czy ziemia obraca się, lub stoi niewzruszona; oraz myśli względem ogólnego ruchu ciał niebieskich i ziemi. « Autorem jest p. Stanisław Hoge.

— Tom XIV zbioru *Pisarzów Polskich, wydania A. Gałęzowskiego* i komp. obejmujący koniec 3éj xięgi *Kroniki Bielskiego,* wyszedł z druku. Prenumeratorowie odebrać go mogą bez żadnéj na teraz opłaty w kantorze głównym przy ulicy Żabiéj Nro 472 i po innych xięgarniach. Chcący prenumerować od początku, zapłacą za tomów piętnaście złp. 37 gr. 15.

— *Anzelm* i *Łukasz* czyli *przygody dwóch więźniów* dziełko świeżo wyszłe z drukarni Węckiego w 12, str. 204 z napisem: *Wracać na drogę poprawy nigdy nie jest późno,* należy tak ze swojéj treści jako i z celu do rzadkich u nas xiążek. Jest to powieść, ale zręcznie w szatę rzeczywistości obleczona. Treść jéj wzięta z pospolitego życia przestępców, którzy najczęściéj przez płochość, przez zaniedbane wychowanie lub złe towarzystwo i gorszące przykłady, stają się smutną ofiarą występku i zbrodni. Skłonienie woli winowajców, skazanych już na czasowe więzie-

nie, ku poprawie zepsutego serca, i naprowadzenie obłąkanego ich umysłu na drogę prawdy i obowiązków społecznych, oto jest cel jaki sobie autor téj xiążki zamierzył. Cierpienia więzienne, zgryzoty sumienia, uczucie poniżenia zacności ludzkiéj, żal pokuty, ufność w pomoc opatrzności, mocne przedsięwzięcie poprawy i niczém niezachwiana wytrwałość uwieńczona ułaskawieniem więźnia i powrotem do społeczności, gdzie kosztuje wszystkich słodyczy pracowitego i moralnego życia na łonie rodziny własnéj, są to w żywych kolorach wystawione obrazy, zniewalające do poprawy, obok tego rozpacz zatwardziałego złoczyńcy i okropny jego koniec, dopełniają wrażenia, silnie na imaginację i wolę działającego. Dziełko to w oryginale pozyskało przed kilką laty nagrodę tysiąc franków od rządu Francuzkiego; przerobione po Polsku nietylko dla więźniów lecz i dla naszego ludu, osobliwie dla młodzieży miejskiéj, wiele zbawiennych przestróg i nauk zawiéra. Cena exemplarza w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego zł. 3 gr. 15.

— *Busko.* — Od lat sześciu odkryte wody siarczysto-słone, w tym roku dla użycia kąpiel najliczniéjszą tutaj sprowadziły publiczność, która z pożądanym skutkiem odnosząc korzyści zdrowia, błogosławi własnéj ziemi i jéj darom przyrodzenia, jakich z znacznemi wydatkami odległe szukać musiała zagranicą; życzyć tylko należy, aby na wszelkie zmiany powietrza wystawione źródło, za wpływem opiekuńczéj ręki ocembrowane, omurowane, w pewnym porządku czerpane i zasłonione od mętów, dostarczało w każdym razie czystéj wody. Już wiele osób odzyskawszy drogie zdrowie, wróciło do swych siedlisk, wiele codziennie polepszającym się cieszy stanem, życząc: aby własność tych wód upowszechniona, najodleglejszych doszła okolic, i aby na zdrowiu szwankujący, zamiast trwonienia próżno pieniędzy za granicą, znalazło koniec swych cierpień na łonie własnego kraju. Nie zapomniano tutaj, i o wszelkiego rodzaju przyjemnościach, jakie bezwzględnie na krótkość czasu odkrytych wód, zaprowadzić się dały. W uporządkowanym i w dobrym guście utrzymywanym ogrodzie, w każdy pogodny wieczór, grająca muzyka rozweselа przechadzkę odbywających. Artyści dramatyczni na czas kąpieli przybyli, w obszernem zabudowaniu urządzili teatr, który licznie uczęszczanym bywa. Przejeżdżający śpiewacy Alpejscy z zadowolnieniem także przyjęci zostali, a na bal co niedziela w obszernéj i dobrze uporządkowanéj sali dawany, prócz kąpiących się, wiele z pobliskich okolic przybywa obywateli; zgoła przyznać należy, iż miasteczko to, przed kilku latami przez pożar ognia zniszczone, od krótkiego czasu istnienia kąpiel, corocznie wzrastający w potrzeby i wygodę, przedstawia widok. W pośród zabaw, jakie kąpiącéj się publiczności dostarczane bywają, jedna z dam przejęta uczuciami narodowości, w swych działaniach uprzedziła nawet komitet do zbierania składki na restauracyę zamku Krakowskiego, przez pisma publiczne ogłoszony. Dama ta w zwiedzaniu wszystkich domów, gdzie do użycia wód przybyli, mają mieszkanie, nieszczędziła trudów, i jak wieść niesie, znaczną uzbierała składkę, którą zapewnie ustanowionemu w kraju komitetowi przesłać nie omieszka.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 1 (13) *sierpnia.* — Dnia 30 lipca o godz. 11 zrana N. Pan wyjechał do Sweaborg w Finlandji. Towarzyszy N. Panu jenerał Benkendorf. — W dniu 27 lipca J. K. Mć następca tronu Szwedzkiego, obiadował z NN. Państwem, a potém pożegnawszy się, odjechał do Kronstad, zkąd popłynie do Stokholmu. — Król Jmć Szwedzki zaszczycił ministra cesarskiego dworu xięcia Wołkońskiego, orderem Serafinów; jenerała-adjutanta Chrapowickiego, orderem Miecza; a marszałka dworu hr. Potockiego orderem Gwiazdy północnéj. — Jenerał xiąże Trubeckoy pojechał do Londynu, dla oświadczenia królowi Angielskiemu żalu N. Pana z powodu zgonu Jerzego IV, i powinszowania wstąpienia na tron. — Marszałek polny hr. Diebitsch Żabałkański, przybył w d. 30 lipca do naszéj stolicy.

DANJA. — W wydaném w Kopenhadze piśmie p. t. *Skielderie* są wyliczone główniejsze przyczyny spadnięcia cen zboża. Jest ich 8, a mianowicie: 1) Wywóz zboża z północnéj Ameryki. Ztamtąd wychodzi go dwa miljony beczek corocznie, którémi zaopatrują się Indje zachodnie i południowa Ameryka; transporta te sięgają nawet do morza Śródziemnego, Anglji i Norwegji. 2) Grunta nowo-uprawne w Rossji i Polsce. 3) Wydoskonalenie uprawy ziemi, a mianowicie w Rossji, Polsce, Prusiech, Danji, Szwecji, a nawet we Francji; że w tych krajach zbiór zboża jest teraz we dwoje większy od tego, jaki był na początku wieku. 4) Wprowadzenie kartofli, zastępujących w nie-małéj części zboże. 5) Pokój powszechny. 6) Systemata prohibicyjne (zakazowe), zabraniające przywozu zboża zagranicznego, do Anglji, Francji i Hiszpanji. 7) Niedostatek drogich kruszców. 8) Nakoniec kilkoletnie bez przerwy po sobie następujące urodzaje.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 14 *sierpnia.* — Podług Monitora Karol X miał dnia 12 wsiąść na okręt. Sądzą że popłynie do Palermo. *J. des Déb* donosi, że Karol X znajdował się d. 11 w Falaise i miał w orszaku swoim blisko 100 osób. Zamiarem jego było udać się na wyspy Angielskie Jersey i Guernsey, ale okręty miały rozkaz daléj żeglować. Okrętom na które wsiądzie rodzina królewska, będą towarzyszyć wojenne okręty Francuzkie aż do miejsca ich przeznaczenia. — *Gazette de Fr.* pierwsza donosi: że Karol X z rodziną swoją wsiadł na okręty przygotowane do drogi, lecz gdy towarzyszący mu kommissarze nie chcieli dozwolić aby płynął do wysp Jernsey i Guernsey, postanowił udać się do Hamburga, zkąd do Saxonji pojedzie. Przeszło sto osób towarzyszy rodzinie królewskiéj, i dla tego na dwóch okrętach pomieścić się wszyscy nie mogli, musiano trzeci przynająć. Marszałek xiąże Raguzy, który nieodstępnie znajdował się przy królu, ubrany zawsze był w ciągu całéj podróży, w mundur marszałkowski. — Postanowieniem z dnia 12 bieżącego miesiąca delegacja rady stanu wyznaczona do rozstrzygania sporów zachodzących pomiędzy władzami, otrzymała tytuł: Komitetu dla prawodawstwa i prawa administracyjnego, a zarazem p. B. Constant wyniesiony na radcę stanu, został prezydentem komitetu. — Do portu w St. Sebastian chciały wpłynąć okręty Francuzkie mające trójkolorową banderę, ale ich nie wpuszczono. — W Lugdunie zatrzymano kilka wozów naładowanych rozmaitą bronią i prochem. To wszystko wieziono do południowych prowincij. — Nie ulega już żadnéj wątpliwości, że xiąże Poli-

gnac schronił się do Bruxelli, zkąd pisał listy do przyjaciół swoich w Londynie. — Pan Peyronnet oświadczył że jest autorem postanowienia królewskiego o wyborach. — Jak tylko rząd xięztwa Badeńskiego powziął wiadomość o wypadkach zaszłych w Paryżu, kazał zdjąć most na Renie pod Kehl. — Ogół summy składkowéj, złożonéj w biórze redakcji dziennika *Constitutionel*, wynosi 160,000 fr. — Ponieważ w nowszych czasach, pytania konkursowe stały się powszechnemi, idąc więc za tym przykładem pismo *Gastronome*, założyło pytanie: Co jest dla zdrowia korzystniéj? jeść siedząc czyli leżąc? nagroda: wielki pasztet i kosz szampana. — Drama pana Fontan, p. t. *André et Chansonier*, wystawiona w teatrze *des Nouveautés*, była przyjęta z upodobaniem. — Piękny przykład dali z siebie duchowni katoliccy i protestanccy w Montpelier, chodząc wspólnie po ulicach i nakłaniając wzburzonych mieszkańców do zgody i jedności. Ich usiłowania nie były bezskuteczne. — Słychać że loterje i gry publiczne, zniesione zostaną. — Xiężna Berry kazała ogłosić, że wszyscy do jéj dworu należący, będą i nadal pobiérać płacę jak dotąd. Dano również zapewnienie, że wszelkie należności za dostawy i tym podobnie, od xiężny komubądź należące, zaspokojone zostaną. — Optyk p. Cherson zrobił termometr, który nosić można za szpilkę do zapinania gorsa. Pokazuje on ciepło skóry ludzkiéj i atmosferycznego powietrza. Wynalazek ten zabezpiecza od nagłego zaziębienia, a pan Cherson utrzymuje, że skoro będzie więcéj upowszechniony, posłuży jako niezawodny środek zaradczy przeciwko zapaleniom płuc, rumatyzmom i t. d. Szpilki te mają kształt bardzo powabny i kosztują po 10 franków.

Obrady Izb.

Izba parów. Dnia 11 b. m. wykonali przysięgę margrabia d' Arjuzon, xiąże Poix, marszałek Jourdan, hrabia Destutt de Tracy, i xiąże Mouchy; ostatni z odwołaniem się do powodów na przyszłéj sessji przez xięcia Fitz-James rozwiniętych. Czterech innych parów oświadczyło na piśmie, że im tylko słabość zdrowia nie dozwala stawić się w izbie. Gdy potém przystępowano do obrad nad projektem adressu, odezwał się xiążę de Brezé, iż zwyczaj niesie, by podobne obrady nie były publicznemi; lecz gdy po przymówieniu się kilku członków prezes oświadczył, iż izba może podług konstytucji na żądanie 5 parów zamienić się w wydział tajny, a nie zebrała się ta liczba zdań wymagających tajności, przeto P. Barante, sprawozdawca kommissji, odczytał projekt adresu, który po przejściu przez bióra, z małą poprawą przyjęty został. Za adressem było 81 członków, 1 przeciw, a 1 nie głosował.

Izba deputowanych. Dnia 11 sier. dodatkowo uznana została ważność wyborów PP. Alcocques, Auran de Pierrefeu Darbalestier, d' Escayrac de Belisane. Prezydujący pan Lafitte odczytał izbie 6 listów, przez które składają urząd deputowanych PP. de Sirieys, Pas de Beaulieu, Le Mesre, Potteau, d' Hancardie, de l' Epine, Devaudeul. Ostatni podaje za powód, że jakkolwiek się zgadza z teraźniejszym porządkiem rzeczy, jednakże przy wyborze swoim zaciągnął także obowiązki względem kommittentów swoich, i że mu honor nakazuje poddać się powtórnemu wyborowi. Inni lub żadnych nie przytaczają powodów, lub téż oświadczają, że się nie czują upoważnieni do udziału w obradach izby, które się ich przysiędze przeciwią.— Z porządku dziennego prezydujący wezwał członków do wykonania nowéj przysięgi, na rotę następującą: —»Przysięgam na wierność królowi, na posłuszeństwo konstytucji i prawom królestwa, i że się we wszystkiém sprawować będę, jako dobry i prawy deputowany.» — P. Mercier oświadczył się przeciwko téj rocie, która wielu członków nie może zaspokajać; żądał także, aby na miejsce wyrazu królowi, było królowi Francuzów, i oświadcza że nikt nie ma prawa izbie rotę narzucać. Kilku deputowanych lewéj strony popierało ten wniosek, a pan de Corcelles żądał, aby przysięga była odłożoną, dopóki prawo roty nie przepisze. — Pan Berryer (z prawéj strony) zabrał głos i oświadczył: »iż mu się zdaje, że te żądania są niewłaściwe. Myśmy świeżo oznaczyli wyrazy przysięgi królewskiéj; więc teraz do króla należy przepisać, w jakiéj formie mamy monarsze wierność naszą zaprzysiądz: gdy zaś rota, którą nam prezydujący odczytał, jest nadesłana od rządu, przeto sądzę, iż nie mamy prawa jéj zmieniać.» — Przyszło do głosowania i wniosek P. Mercier został odrzucony. — Jeden z sekretarzy powoływał członków imiennie, i kolejno wykonało w dniu tym przysięgę 219, a między nimi 31 z prawéj strony. — Większość wykonała przysięgę bezwarunkowo; niektórzy przytoczyli powody, które ich do tego skłaniają. I tak, vicehrabia d' Abaucourt oświadczył: —» Ze smutkiem myśląc o nieszczęściu rodziny, któréj zawsze wiernie służyłem, mogę tylko jeszcze słuchać obowiązków moich względem kraju, i dla tego przysięgam bezwarunkowo i z zupełną ufnością w xiążęciu, którego naród sobie wybrał i t. d. »— Pan Agier powiedział:—»Gdyby tylko szło o interes osobisty, mógłbym się wachać w mojém postanowieniu; lecz gdy nadewszystko idzie o powszechny interes, mniemam więc, iż mandat komitentów moich jest dostatecznym, i że polecili mi ogólnie ochraniać kraj od wszelkiego rodzaju bezprawności i tyranji; nie chcąc się wystawiać na zarzut, iż przez godne kary ociąganie się przyłożyłem się do rozpostarcia bezrządu i zamięszania w mojéj ojczyznie, wykonywam nową przysięgę, bez żadnego zastrzeżenia.» — Pan Berbés rzekł: — »Na ostatnich sessjach izby mniemałem, iż sumienie moje nie dozwala mi ogłaszać tronu za wakujący; lecz w obecnych nagłych okolicznościach, biorę sobie za hasło wyrazy: Salus populi suprema lex, i z tego jedynie powodu wykonywam przysięgę.» — Pan Berryer oświadczył: — »Prawość jest prawem droższém dla ludów niż dla królów; gdzie zaś w kraju prawo mocniejszego ma znaczenie, tam pojedynczy człowiek poddać się musi, a dobrze myślący winien poświęcać społeczności wszystkie swoje siły, dla zapobieżenia większym nieszczęściom. Tak myśląc poczytuję sobie za obowiązek przyłączyć się do szanownych mężów, którym zbawienne zamiary dla kraju mego przypisuję i żądaną przysięgę wykonywam.» — Gdy z kolei przeczytano nazwisko Chantelauze, powstał niejaki hałas. Pan Corcelles przysiągł zastrzegając potwierdzenie swojéj przysięgi przez lud, co mu się konieczném zdawało. Zastrzeżenie to wzbudziło mocne szemranie. Pan Berbés mniemał, iż taka przysięga nie jest dostateczną, lecz vice-prezes uznał ją za ważną, bo zastrzeżenie ściąga się tylko do przyszłego wypadku, który wcale nie jest podobnym do prawdy. Gdy jednak zgromadzenie nie chciało się zaspokoić, p. Corcelles skłonił się do podania swego zdania na pismie. Tymczasem czytano

daléj

daléj listę imienną. Gdy koléj przyszła na vicehr. Martignac, rzekł on: — »Są takie czasy i okoliczności, gdzie zakres powinności jest równie trudnym do postępowania, jak do wskazania; długo i z uwagą rozmyślałem nad krokiem, jaki mi w szczególném mojém położeniu przystoi; cieszę się nadzieją, iż każdy we Francji uzna powody mojego działania. Przysięgam.« — Hr. Montauzon powiedział: — »Winien jestem sumieniu mojemu i kommitentom moim oświadczenie, iż zasadę prawości uważałem zawsze za rękojmię spokojności krajów; lecz oraz mniemam, iż w stanie, do jakiego Francja przywiedzioną została, wszystkie środki mogące ochronić ojczyznę od bezrządu, wojny domowéj i wojny zewnętrznéj, należą do powinności każdego dobrego Francuza. Przysięgam.« — Pan Vatismenil rzekł: — »Bezwarunkowo przystąpiłem do oświadczenia przez izbę podanego, gdyż mniemam, iż miłość ojczyzny powinna odnosić zwycięztwo nad wszelkiém innem uczuciem. Przysięgam więc bezwarunkowo.« — Oprócz wymienionych deputowanych, 202 członków, między którymi jest Royer-Collard, wykonało przysięgę bezwarunkowo. Poczém udzielił prezes zgromadzeniu następujące pismo pana Hyde de Neuville: — »Mości panie prezesie! Okoliczności, względem których ja sam tylko sędzią być mogę, zniewalają mię zrzec się zaszczytu należenia dłużéj do izby; proszę więc przyjąć oddalenie się moje. Zaledwie widzę potrzebę dodać, iż aż do ostatniéj chwili życia mego wznosić zawsze będę najgorętsze życzenia o szczęście i swobody mojego kraju. Chciéj WPan oświadczyć izbie mocną wdzięczność moję za dowody życzliwości, które ciągle od kolegów moich odbierałem.« — Następnie pan Thénard wezwał dodatkowo pana Corcelles, aby przysięgę w dokładniejszych wyrazach wykonał, a ten rzekł: — »Przekonany, iż na wszystkie czynności nasze potrzebném jest zezwolenie narodu Francuzkiego, wynurzam życzenie aby to w jak najkrótszym czasie nastąpiło. Przysięgam.« — Wszedł potém pan B. Delessert na mównicę, celem przełożenia i rozwinięcia projektu do prawa względem nagród i pensij dla rannych od dnia 26 do 29 lipca, oraz dla wdów i sierot po poległych, tudzież wybicia medalu na pamiątkę zaszłych wypadków, a nakoniec względem wyznaczenia tym celem kommissji, któréjby także polecono zdać sprawę z użycia składek zebranych w Paryżu, we Francji i za granicą. — Po odesłaniu téj propozycji do biór, wystąpił hr. Sade z wnioskiem, by wyznaczono osobną kommissję, któraby się zajęła wszystkiém, co się tycze budowy nowéj sali izby deputowanych, a mianowicie roztrząsaniem podanych w téj mierze planów. Radził, aby kształt jéj był podłużny, i oświadczył życzenie, aby nadal każdy członek mówił z miejsca swego. Przeciwnie pan Dupin był za kształtem okrągłym, jako najlepiéj odpowiadającym głównemu celowi, aby mówca z trybuny mógł być słyszanym od wszystkich. Hr. de Laborde radził także kształt okrągły. Pan Mercier twierdził, iż teraz należy się czém ważniejszém zajmować, a nie rosprawami, czyli przyszła sala ma być okrągłą lub czworoboczną. Wszakże izba postanowiła, iż wniosek pana Sade ma być wzięty pod rozwagę. Pan Duvergier de Hauranne żądał wyznaczenia kommissji z 9 członków, do zajęcia się odmianami w urządzeniu izby. Przyjęto ten wniosek i do biór odesłano. Podał potém pan Mercier następujący projekt do prawa: Art. 1) Wszyscy urzędnicy administracyjni i sądowi obowiązani są wykonać królowi Francuzów przysięgę wierności, tudzież posłuszeństwa ustawie konstytucyjnéj i prawom krajowym. Art. 2) Wszelka inna rota przysięgi jest uchyloną. Art. 3) Wszyscy w artykule 1 wzmiankowani urzędnicy, mają powyższą przysięgę bez zwłoki wykonać, w przeciwnym razie uważać się będzie, iż urząd swój składają.« — I tę propozycję wzięto pod rozwagę, przy czém p. Marchal oświadczył życzenie, aby jéj z względu na ważność, dano pierwszeństwo przed wszelką inną. Skończyła się sessja wpół do 5téj.

Wiadomości z Algieru.

Wyjątek z listu pisanego d. 27 lipca z Algieru: »Municypalność Maurytańska działająca wspólnie z kommissarzami Francuzkimi, jest bardzo czynna. Algierczykowie nie mogą się wydziwić dobroczynnym środkom i dokonanym w tak krótkim czasie zmianom. Miasto zostało podzielone na 4 główne cyrkuły; każda ulica otrzymała oddzielne nazwisko, które na rogach ulic są na tablicach poprzybijane. Zarządzono wszelkie ochędóstwo: ulice są teraz zamietane a w nocy oświecone. Sądy Tureckie zostały zniesione; pozostawiono tylko Maurytańskie i Żydowskie, a przy każdym dodany jest kommissarz Francuzki, bez którego podpisu, wyrok nie ma mocy wykonawczéj.— D. 19 odebraliśmy przez okręt *Sphynx* wiadomość o wyniesieniu jenerała Bourmont na godność marszałka. Officerowie wszystkich korpusów, udali się do Kassaubach dla złożenia mu swoich życzeń. Młody Bourmont (Amadeusz) popłynął do Oran dla przyjęcia uległości tamtejszego beja i zainstalowania go w imieniu króla Francuzkiego. Bej z Titeri uznał przed kilku dniami zwierzchnictwo Francji i został na swéj godności potwierdzony.«

— W piśmie admirała Duperré do ministra marynarki nadesłaném, a datowaném z zatoki Algieru pod d. 31 lipca, wyrażono: »Na żądanie hr. Bourmont posłałem jeszcze przed oddaleniem się wyprawy pod admirałem Rosamel, korwetę *Echo* do Bona. Na jéj pokładzie znajdowała się deputacja złożona z znakomitszych obywateli Algieru z pismem naczelnego wodza do władz miejscowych, nakłaniającém je do uległości. Dowodzący pod Bona kapitan okrętowy Kerdrain wysadził deputację na ląd pod murami miasta, i wezwał władze aby uznawszy zwierzchnictwo króla Francuzkiego, oddaliły z warowni załogę Turecką i chorągiew Francuzką wywiesiły. Odezwa ta sprawiła pożądany skutek. Korweta *Echo* opuściła d. 26 lipca Bona. W téj chwili, ani wątpić, już miasto i port ma Francuzką załogę.« — Późniejsze doniesienia stwierdziły, że Turcy wyszli z warowni Bona, którą wraz z miastem wydali Francuzom. Pospólstwo pośpieszyło hurmem do portu i pozrywało Ottomańskie bandery, a władze miejskie uwięziły dowódców Tureckich i upraszali o zasłonę przeciwko Beduinom. Akt ich uległości, posłany naczelnie dowodzącemu, jest datowany d. 5 miesiąca Safar roku hedżyry 1246; podpisali go szeik Sidi-Mehemed, kadowie Sidi-Krulin i Kara-Ben-Savi, tudzież dwóch muftych.

— Prywatny list z Algieru z d. 25 lipca donosi, że Tahir-pasza popłynął z Tulonu do Tunis. Tam chciał się ogłosić dejem i w tym celu posłał jedwabny sznurek rządcy panującemu, ale mu się nie powiodło, i już powrócił do Stambułu. Francuzom przykrzy się w Algierze; jest

to najbrudniejsze w świecie miasto. Na ulicach ciasnych widać tylko żydów i obszarpanych Algierczyków. Ale mylilby się, ktoby sądził że to są ludzie ubodzy; każdy z nich ma skarb zakopany o którym tylko dzieci jego wiedzą.

GRECJA. — Zgromadzeni mieszkańcy wyspy Samos postanowili dnia 5 czerwca następującą uchwałę: 1) Wyspa Samos nie oddzieli się nigdy dobrowolnie od Grecji; 2) Tymczasowy jéj rząd będzie wybrany z pośród mieszkańców; 3) Zachowa ściśle zawieszenie broni, które sprzymierzone mocarstwa Grekom przepisały; 4) Władze jéj będą się znosiły z rządem Greckim. —Podpisało tę uchwałę 79 deputowanych. Prezesem zgromadzenia jest Giorgiades. Innem postanowieniem tego zgromadzenia, przepisane są kary za rozboje, i zaręczona każdemu mieszkańcowi wolność wyznania.

TURCJA. — *Od granic Tureckich, dnia 5 sierpnia.* — Albańczykowie walczą z bezprzykładnym zapałem i na wszystkich punktach pobili wojsko wielk. wezyra. Żołnierze Tureccy przechodzą gromadami na stronę Albańczyków i pomnażają ich szeregi. Nadto wszędzie prawie podnoszą głowę janczarowie, i zmuszają przezto w. wezyra, do zwracania na wszystkie strony uwagi swojéj. — W Stambule chodzą jedne patrole po ulicach od godziny 5 z południa do północy, poczém zmieniają je drugie, będące w ruchu aż do drugiéj godziny pacierzowéj. — Piérwszą wiadomość o zdobyciu Algieru, przywiózł do Stambułu okręt Sardyński; mówią jednak że poseł Francuzki piérwéj o tém wiedział, a nawet że uprzedził o tym wypadku reisefendego, aby sułtana do niego przygotować. Sułtan zaprosił zaraz potém posła na posłuchanie prywatne, i czego się nie spodziewano, przyjął go jak najuprzéjmiéj. — — Donoszą ze Stambułu pod d. 22 lipca, że poseł Pruski przy Porcie Ottomańskiéj pan Royer, umarł tam na puchlinę wodną. — Podług ostatnich doniesień z Alexandrji, wicekról Egiptu nie ustawał w przygotowaniach wojennych; zajmował się on szczególniéj pomnożeniem swojéj marynarki. Flota stoi pod żaglami i robi przed portem rozmaite obroty dla wprawy i nauki ludzi. Zapasy bewełny są próżne; w porcie Alexandryjskim stoją okręty przybyłe z Marsylji, oczekując na nowe zbiory bawełny.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Synonima.

Ciągły. Stały.

Ciągły nie ma przerw. *Stały* nie zmienia się.

Co w *ciągłym* ruchu, nigdy nie spoczywa. Co w *stałym* ruchu ani się opóźnia, ani pośpiesza.

Kto *ciągle* kocha, nie przestaje kochać; ale mógł i może przedmiot serca zmieniać. Kto *stale* kocha, kocha niezmiennie, statecznie i tylko jednę osobę.

Stały. Trwały.

Obydwóch tych wyrazów cechą jest moc przy względzie na długi byt rzeczy.

Co w sobie i z położenia swojego, jako to: fundamentu, gruntu, podstawy, mocne, to *stałe*. Co w sobie tylko mocne to *trwałe*.

Rzecz *stała* stoi zawsze na jedném miejscu. W znaczenie rzeczy *trwałéj* nie wchodzi wzgląd na miejsce. *Stały*, właściwy zatém rzeczom tylko nieruchomym; *trwały*, ruchomym i nieruchomym.

Stały nie upada, nie tymczasowy. *Trwały* nie psuje się, nie znikomy.

O budynku możemy powiedziéć, że *stały* i *trwały*; o materji tylko, że *trwała*. Płótno *trwałe*, nie *stałe*.

W przenośném znaczeniu o *stałości* sądzimy z zasad; o *trwałości*, z stosunków i związków. Pokój *stały* opiéra się na sprawiedliwości. Pokój *trwały* zapewniają wzajemne korzyści. Między cnotliwymi przyjaźń *stała*; między uczonymi powinna być *trwała*.

Mieniać. Mienić. Pomieniać. Pomienić.

Mieniać i *mienić*, kiedy piérwsze nie jest częstotliwe drugiego, ale obadwa są niedokonane, różnią się zupełnie w znaczeniu.

Nabywać lub zbywać rzecz za rzecz, jestto *mieniać* ją. Przeistaczać rzecz pozornie, w inny rodzaj, gatunek, w inny kolor; czynić, że w jednéj chwili wydaje się oku rozmaicie; jestto *mienić* ją.

Nikt w świecie, choćby za największe bogactwa, nie chce zdrowia *mieniać*. Skąpiec nie lubi grubych pieniędzy na drobne *mienić*. Gwałtowne poruszenia umysłu lub serca *mienią* twarz. Kwiaty *mienią* łąkę.

W tém znaczeniu *pomieniać* jest dokonane słowa *mieniać*; *pomienić* słowa *mienić*: *pomienić* nie jest dokonane słowa *mieniać* ani *pomieniać*. Mówię: *mieniaj*, *pomieniaj* konia; ale nie mogę powiedziéć: *mień*, *pomień* konia.

Słowa te używają się i zaimkowo. Natedy od czynnych różnią się tém: że *mieniać się*, *pomieniać się* znaczą zawsze z kim drugim, czyli czynność koniecznie wzajemną; *mienić się* znaczy przechodzić i wracać w jak najkrótszych chwilach i mimowolnie z jednego stanu w drugi, z jednego odcienia w drugie, a szczególniéj z koloru w kolor, kiedy przedmioty widzenia mają tę własność, że w różném położeniu względem światła przybiérają różne kolory, albo kiedy przez rozmaitość kolorów, jakie w nich przebijają, raz zdają się być tego, drugi raz innego koloru; *pomienić się* zaś znaczy w dokonaniu to samo co *mienić się*, lecz przy względzie na przedimek *po*, który tu wyraża trochę, tu i owdzie, kolejno, jedno *po* drugiém.

Nie jeden bogacz radby *się* z ubogim na spokojność *mieniał*. Jakby to kupił, kto *się* z kim na co *pomieniał*. Mdłości poprzedza *mienienie się*. W gniewie *mienimy się*. Powietrze *mieni się*. Suknie szafirowe *mienią się*. Częstokroć uważano za cud, kiedy obraz *mienił się*. Ci, co to widzieli, *pomienili się*. X. B.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Drama komiczna ze śpiewkami: *Werter* czyli *obłąkanie czułego serca*. — Poprzedzi komedjo-opera: *Suplikant* czyli *sztuka zyskania funkcji*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.